Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 2 października 1935 r. 1363.

Treść numeru:

---------o---------

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

1/. ŚWIĘTO POLICJI LITEWSKIEJ. Prasa ryska z 2.X.1935 r.: Dnia 2-go października policja litewska obchodzi swekolejne doroczne święto. Do programu uroczystości należą:zawody strzeleckie, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, nabożeństwo i defilada.

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE .

2/. "MEMELER BEOBACHTER" O WYSTĄPIENIU PAŃSTW SYGNATARJUSZY. "Memeler Beobachter" Nr.69 z 29.IX.1935 r. Art.p.t. "Kroki sygnatarjuszy". Streszczenie:

Bezprzykładne środki zastosowane przez takie mocarstwa jak Niemcy, względem małego sąsiedniego państwa, nie mogły pozostać obojętne dla państw odpowiedzialnych za pokój światowy. Państwa te są też powołane do czuwania nad przestrzeganiem konwencji kłajpedzkiej. Ze względu na to, że propaganda niemiecka nie ustawała, a Niemcy wysuwali przeciwko Litwie coraz nowe zarzuty, państwa sygnatarjusze zdecydowały się poczynić w Kownie oficjalne kroki. W wyniku tego nastąpiło urzędowe oświadczenie premjera Tubelisa, iż Litwa jest zdecydowana całkowicie statut kłajpedzki respektować. Mimo to 15 września wygłosił kanclerz Hitler w Norymberdze przemówienie, które przekształciło konflikt w napięcie o nieprzewidzianej doniosłości międzynarodowej. Stworzyło to dla państw sygnatarjuszy ponownie okazję do nowego zbadania aktów ustawodawczych i administracyjnych odnoszących się do wyborów kłajpedzkich. W wyniku tego badania ustalono, że wszystkie te akty są zgodne z prawem i statutem. W związku z tem państwa sygnatarjusze wezwały Berlin do niewtrącania się w sprawy kłajpedzkie.-

Z powyższego wynika, że sygnatarjusze nie dają się wprowadzić w błąd nawet przez najgłośniejszą propagandę. Pozatem sygnatarjusze mają prawo na podstawie artykułu 15 konwencji kłajpedzkiej wystąpić za utrzymaniem suwerenności litewskiej na obszarze Kłajpedy. Demarche państw sygnatarjuszy w Berlinie świadczy o tem, że front stworzony w Stresie jest wciąż jeszcze dostatecznie silny, ażeby wznieść tamę na drodze niemieckiego "Drang'u nach Osten". Wobec uznania przez sygnatarjuszy prawidłowości posunięć litewskich w Kłajpedzie, odpowiedzialność za naprężenie w Europie Wschodniej spada wyłącznie na Niemcy. /E - 8 /.

K r o n i k a .

3/. SPRAWA GWARANCYJ DLA KŁAJPEDY I AUSTRJI. Prasa ryska z 2.X.1935 r.: Genewski korespondent "Menchester Guardian" podaje, że Laval zażądał od Hoaere'a specjalnych gwarancyj bezpieczeństwa dla Kłajpedy i Austrji. /E -34 /.

4/. DOKOŁA WYBORÓW SEJMIKOWYCH. Prasa ryska z 2"X.1935 r.: W ciągu wtorku /1 października/ dostarczane były do Kłajpedy z prowincyj zapieczętowane urny wyborcze z głosami. 2-go października miało się rozpocząć podsumowanie głosów. Niemcy kłajpedzcy zapewniają, że wybory przyniosą im sukces. Tem niemniej zbierają Niemcy podpisy na protestach spowodu różnych rzekomych nadurzyć wyborczych. Protesty te mają na celu uzyskanie wyznaczenia ponownych wyborów. /E - 9/1 /.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW WILEŃSKICH I PRASY LITEWSKIEJ
W WILNIE.

5/. "VILNIAUS RYTOJSUS" O SYTUACJI LITWINÓW W POWIECIE LIDZKIM. "Vil.Ryt." Nr.77 z 3.X.1935 r. Art.p.t. "Powiat lidzki" Streszczenie:

W powicie lidzkim są cechy litewskości nietylko w ruinach zamku Gedymina w Lidzie lecz i wśród ludności powiatu. Powiat lidzki liczy Litwinów na tysiące. Dotychczas oficjalnych danych

statystycznych o ludności powiatu lidzkiego nie było. Należy się więc zadawalniać przypadkowemi spisami ludności, na podstawie których pewne pisma polskie w Wilnie ogłosiły w roku ubiegłym, że w powicie lidzkim jest ogółem 2.607 Litwinów, zamieszkałych tylko w trzech gminach: raduńskiej /25 -30%, ogółu ludności, /ejszyskiej/5-7% / i lebiodzkiej /3 -5%/. Takie dane wydają się więcej niż dziwne. Jest rzeczą całkiem niezrozumiałą, dlaczego nie wspomina się o gminach: użbalskiej, woronoskiej, bieniakońskiej, żyrmuńskiej i szaltininkoskiej. W gminach tych zamieszkuje spory odsetek Litwinów, którzy czytają litewskie pisma i mówią po litewsku. Już z tego więc wynika, że liczba Litwinów w pow.lidzkim jest znacznie większa niż 2.607.-

Mówiąc o Litwinach zamieszkałych w pow.lidzkim nie można się ograniczyć do Litwinów, którzy się nie obawiają mówić po litewsku. Jeżeli chodzi np. o powiat święciański oraz części powiatów: wileńsko-trockiego, brasławskiego i grodzieńskiego, gdzie Litwini zamieszkują na zwartych obszarach, o wiele łatwiej im jest oprzec się wpływom słowiańskim . Jeżeli natomiast chodzi o powiat lidzki, to daje się w nim zauważyć wielka pstrokacizna. W powiecie lidzkim jest wiele parafij,w których znajdują się obok siebie wsie litewskie, białoruskie i polskie. W powiecie lidzkim wynaradawiają Litwinów szczególnie kościoły, w których, jeżeli chodzi o parafje mieszane, całkiem niema nabożeństw litewskich. Ponadto do powiatu lidzkiego wyznacza się księży, którzy umiejąc po litewsku z premedytacją prowadzili i prowadzą robotę wynaradanawiającą. Wystarczy tu wspomnieć księży: Szyłejkę /obecnie w pow.święciańskim/, Szczemirskiego, Oborowicza /obecnie w pow.wileńsko-trockim/, Wojciechowskiego i t.d. Wszystko to nietylko przyczynia się nietylko do wynarodowienia Litwinów, lecz i pozostałych Litwinów czyni nieuświadomionymi, nieumiejącymi myśleć nietylko o szerszych sprawach narodowych, lecz nieraz nieumiejącymi zająć się własnym losem. Nic przeto dziwnego, że najgorzej w Wileńszczyźnie przedstawia się sytuacja Litwinów powiatu lidzkiego. Grozi im największe niebezpieczeństwo wynarodowienia.

Niepodobna oskarżać o to Litwinów pow.lidzkiego. Wina spada tu na bardzo niekorzystne dla litewskości warunki, których obecnie niepodobna ułatwić. Przeciwnie jest cały szereg danych, że warunki te będą się pogarszały. Innemi słowy, z biegiem czasu Litwinom powiatu lidzkiego, żyjącym w pomieszaniu z ludźmi innej narodowości, trudniej będzie uchronić swą narodowość, a zwłaszcza język ojczysty.

Wszystko to nie znaczy jednak, że w powiecie lidzkim powinni Litwini opuścić ręce i pogodzić się z losem. Przeciwnie obowiązkiem litewskim jest szukanie takiego czy innego wyjścia i dopomożenie wszystkiemi dozwolonemi środkami do utrzymania się Litwinom pow.lidzkiego w słowiańskiem morzu. /H - 4 /.

K r o n i k a .

6/. ODEBRANIE I ZNISZCZENIE "VIL.RYT." PRZEZ POLICJANTA W OŚWIETLENIU PISMA LITEWSKIEGO. "Vil.Ryt." Nr. 77 z 3.X.1935 r.: We wsi Dauciuny gm.Szaltininki, pow.wileńsko-trockiego istnieje od kilku lat ogródek dla dzieci utrzymywany przez t-wo św.Kazimierza. Kierowniczką ogródka jest obecnie Stukenasówna.xxx Dnia 23 września przybył do Szaltininków policjant Tarasiewicz , który zaszedł do kierowniczki ogródka.Znalazłszy na stole "Vil.Ryt." Nr.90, w którym była korespondencja z Dauciun zaczął pismo rwać. Kierowniczka odebrała od policjanta gazetę i włożyła ją do kosza. Wtedy Tarasiewicz wyrzucił z kosza całą zawartość i znowu zabrał "Vil.Ryt.". Kierowniczka nie mogąc się sama obronić wyskoczyła przez okno na podwórze, zaś policjant siadł na rower i wyjechał. Jadąc wyrzucił porwane pismo na ulicy. Wypadek ten tak podziałał na kierowniczkę, że zachorowała. /H -4/12 /.

7/. ZAKAZ NAUCZYCIELKI POLSKIEJ UCZĘSZCZANIA DZIECI LITEWSKICH DO LITEWSKIEJ CZYTELNI. "Vil.Ryt." z 3.X.1935 r.: We wsi Lubaty gm.bieniakońskiej istnieje litewska czytelnia, utrzymywana przez oddział św.Kazimierza. Miejscowa nauczycielka Burnasowa nie mogąc powstrzymać starszych przed uczęszczaniem do czytelni, stanowczo zabroniła uczęszczać tam dzieciom. O ile którekolwiek z dzieci idzie do czytelni nauczycielka później surowo je karze, nie pozwalając nawet bawić się na podwórko czytelni. /H -4/12 /.

statystycznych o ludności powiatu lidzkiego nie było. Należy się więc zadowolnić przypadkowemi spisami ludności, na podstawie których pewne pisma polskie w Wilnie ogłosiły w roku ubiegłym, że w powiecie lidzkim jest ogółem 2.607 Litwinów, zamieszkałych tylko w trzech gminach: raduńskiej /25 -30% ogółu ludności, /ejszyskiej/6-7% / i lebiodzkiej /5 -6%/. Taki danie wydaje się więcej niż dziwne. Jest rzeczą całkiem niezrozumiałą, dlaczego nie wspomina się o gminach: ucheiskiej, woronoskiej, bieniakońskiej, żyrmuńskiej i szaltiniokońskiej. W gminach tych zamieszkuje spory odsetek Litwinów, którzy czytają litewskie pisma i mówią po litewsku. Już z tego wynika, że liczba Litwinów w pow.lidzkim jest znacznie większa niż 2.607.-

Mówiąc o Litwinach zamieszkałych w pow.lidzkim nie można się ograniczyć do Litwinów, którzy się nie obawiają mówić po litewsku. Jeżeli chodzi np. o powiat święciański oraz części powiatów: wileńsko-trockiego, brasławskiego i grodzieńskiego, gdzie Litwini zamieszkują na zwartych obszarach, o wiele łatwiej im jest oprzeć się wpływom słowiańskim. Jeżeli natomiast chodzi o powiat lidzki, to dzieje się w nim zauważyć wielkie pstrokacizna. W powiecie lidzkim jest tyle parafij, w których znajdują się obok siebie wsie litewskie, białoruskie i polskie. W powiecie lidzkim wynaradawiają Litwinów szczególnie kościoły, w których, jeżeli chodzi o parafje mieszane, całkiem niema nabożeństw litewskich. Ponadto do powiatu lidzkiego wysyła się księży, którzy umieją po litewsku z przeszłego wynaradawiającą robotę wynaradawiającą. Wystarczy tu wspomnieć księży: Szyłajkę /obecnie w pow.święciańskim/, Szemiotowskiego, Oborotkiego /obecnie w pow.wileńsko-trockim/, Wojciechowskiego i t.d. Wszystko to nietylko przyczynia się nietylko do wynarodowienia Litwinów, lecz i pozostałych Litwinów czyni nieuświadomionymi, nieumiejącymi myśleć nietylko o szerszych sprawach narodowych, lecz nietrza nieumiejącymi zająć się własnym losem. Nic przeto dziwnego, że najgorzej w wileńszczyźnie przedstawia się sytuacja Litwinów powiatu lidzkiego. Grozi im największe niebezpieczeństwo wynarodowienia.

Niepodobne oskarżać o to Litwinów pow.lidzkiego. Wina spada tu na bardzo niekorzystne dla litewskości warunki, których obecnie niepodobna ulitwić. Przeciwnie jest cały szereg danych, że warunki te będą się pogarszały. Innemi słowy, z biegiem czasu Litwinom powiatu lidzkiego, żyjącym w pomieszaniu z ludźmi innej narodowości, trudniej będzie ochronić swą narodowość, a zwłaszcza język ojczysty.

Wszystko to nie znaczy jednak, że w powiecie lidzkim powinni Litwini opuścić ręce i pogodzić się z losem. Przeciwnie obowiązkiem litewskim jest szukanie takiego czy innego wyjścia i dopomożenie wszystkiemi dozwolonemi środkami do utrzymania się Litwinom pow.lidzkiego w słowiańskiem morzu. /H - 4 /.

K r o n i k a .

6/. ODEBRANIE I ZNISZCZENIE "VIL.RYT." PRZEZ POLICJANTA W OŚWIETLENIU PISMA LITEWSKIEGO. "Vil.Ryt." Nr. 77 z 3.X.1935 r.: We wsi Dauciuny gm.Szaltiniuki, pow.wileńsko-trockiego istnieje od kilku lat ogródek dla dzieci utrzymywany przez t-wo św.Kazimierza. Kierowniczka ogródka jest obecnie Stukenosówna. Dnia 28 września przybył do Szaltiniuków policjant Terasiewicz, który zaszedł do kierowniczki ogródka. Znalazłszy na stole "Vil.Ryt." Nr.90, w którym była korespondencja z Dauciun zażądał pismo rzec. Kierowniczka odebrała od policjanta gazetę i włożyła ją do kosza. Wtedy Terasiewicz wyrzucił z kosza całą zawartość i znowu zabrał "Vil.Ryt.". Kierowniczka nie mogąc się sama obronić wyskoczyła przez okno na podwórze, zaś policjant siadł na rower i wyjechał. Jednak wyrzucił porwane pismo na ulicy. Wypadek ten tak podziałał na kierowniczkę, że zachorowała. /H -4/12 /.

7/. ZAKAZ NAUCZYCIELKI POLSKIEJ UCZĘSZCZANIA DZIECI LITEWSKICH DO LITEWSKIEJ CZYTELNI. "Vil.Ryt." z 3.X.1935 r.: We wsi Łuhaty gm.bieniakońskiej istnieje litewska czytelnia, utrzymywana przez oddział św.Kazimierza. Miejscowa nauczycielka Durnasowa nie mogąc powstrzymać starszych przed uczęszczaniem do czytelni, stanowczo zabroniła uczęszczać tam dzieciom. O ile którekolwiek z dzieci idzie do czytelni nauczycielka później surowo je karze, nie pozwalając nawet bawić się na podwórku czytelni. /H -4/12 /.